

# GŁOS LUBELSKI

GAZET PISMO CODZIENNE

80 GROSZ.

**WYKŁADY** w **KLASIE** dla **OGRADECZAN** z **WARSZAWY** i **POZNANIA**  
 Kier. 14.00  
 półrocznie 12.00  
 kwartalnie 8.00  
 miesięcznie 2.00  
 za ogłoszenie 30 hal. miesięcznie  
 dla ogłoszenia w przesyłce pocztową  
 pocztą Kier. 20.00; półrocznie Kier. 10.00; kwartalnie Kier. 5.00; miesięcznie Kier. 2.00.

przed tekstem 1 str.  
 wiersze 1 i III str.  
 po tekście  
 wiersze  
 broszurki  
 ogłoszenia  
 Kier. 1 hal. 00.  
 " 1 " 00.  
 " 1 " 00.  
 " 2 " 00.  
 " 2 " 00.  
 Dnia 20, 21 i 23 Marca 1917 r. Drobne ogłoszenia do wyraz 8 hal. Złaczki  
 za każde 10 w. Kier. 1 porto pocztowe 1/2 hal. 00 i t. d. Cena ogłoszenia  
 w 10 hal. 00. Wstawki kolejowe 1 w. 10 hal. 00.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gubernatorska, 14 10; tel. 5-25. Redakcja otwarta od p. 10 r. do 2 po poł. Administracja otwarta od p. 9 r. 1 do 4 do 7 wiecz.

erwszo- **„OAZA”** Kino  
 zedny - - Teatr

**!! Dziś !!**

wybitny dramat życiowy  
 w 4-ch częściach.

## TAJEMNICA CÓRKI

## KABARET

**NA FRONCIE!** Dnia 20, 21 i 23 Marca 1917 r.  
 W SALI REKURSÓW KUPIECKICH

trzy wesołe wieczory

**KABARET POLSKO-NIEMIECKI**

ze współudziałem artystów teatru warszawskiego, tutejszego oraz kabaretów wiedeńskich  
 pod artystycznym kierownictwem humorysty p. K. RÖMERA.

Początek o godz. 8 wieczór. Muzyka wojskowa 58 pułku piechoty.

**TEATR PANTEON! Tylko 4 występy!**  
**Karola Adwentowicza**

otoczeniu własnej doborowej trupy złożonej z 18 osób

**„UPIORY”** W NIEDZIELE, dnia 25-go marca 1917 r.

dramat w 3-ach aktach H. IBSENA.

**PONIEDZIAŁEK, d. 26-go Marca 1917 r.**

**„Jego Ekszelencja”**

sztuka w 3-ach aktach G. ROWETTY.

**„KSIĄDZ MAREK”** W WTOREK, dn. 27-go Marca 1917 r.

tragedja w 6 aktach J. SŁOWACKIEGO.

**„Książę Józef”**

sztuka historyczna w 4 aktach J. MACIEJEWSKIEGO

**Dziś! w kino** **„URANIA”** Kraków.  
 teatrze **Przełm.**  
 No 51.

demonstrowany będzie nas tępujący program:

**„Opróżnione miejsce”**  
 dramat w 3-ach aktach.

**Zdjęcia z placu boju.**

**HURRA na KWATERU!** wesoła komedia.

**ZWIĄZEK ZIEMIAN** w LUBLINIE, 11 11

Krakowskie-Przedm. 47

przyjmuje na lokatę procentową

**Kapitały w rublach i koronach**

**PŁACĄC PROCENTY**

od lokat półrocznych 40/0

od lokat rocznych i dłuższych 50/0 w stosunku rocznym

Lokat bez określonego terminu zwrotu, nie przyjmuje się.

Biurowe czynne w dni powszednie od 10 rano do 1 po południu.

**Dr. B. DZIEMSKI**

**POWRÓCIŁ**

przyjmuje chorych do 10 rano  
 i od 4—6 popoł.

**TELEGRAMY.**

**Wschodnia widownia wojny.**

Sobota, dn. 17.3 1917 r.

**Wschodnia widownia wojny.**

Na północ od przełęczu  
 Ditez, na zachód od Soł-  
 winy i na południo-zachód  
 od Stanisławowa odparli  
 Rosyjskie ataki. W  
 Karpatach Lesistych odby-

ły się z powodzeniem po-  
 tyczki wywiadowców. Na  
 północy Dniestru z powodu  
 wielkich mrozów mała  
 działalność bojowa.

**WŁOSKA WIDOWNIA  
 WOJNY.**

Na Constabella zdobyły  
 nasze oddziały straconą  
 pozycję z dnia 4 marca,  
 wzięły do niewoli 3 ofice-  
 rów i 34 stazalców alpej-  
 skich oraz zdobyły 2 kulo-  
 mioty.

**POŁUDNIOWO-WSCHOD-  
 NIA WIDOWNIA WOJNY.**

Z Albanii niema nic do  
 doniesienia.

v. Hofer, feldmar.-porucznik,  
 zastępca szefa sztabu generalnego.

**Wschodnia widownia wojny.**

Piątek, dn. 16.3 1917 r.

**ZACHODNIA WIDOWNIA  
 WOJNY.**

Zadnych większych bojowych  
 przedsięwzięć. W okolicach An-  
 cre, z obydwóch stron Sommy i  
 pomiędzy Avre i Oise potyczki  
 przedpołowe, z których przypro-  
 wadzono jeńców. Tak samo  
 pod Arras, w Argonach, na  
 wschodnim brzegu Mozy, pod  
 Chambrette i w lesie Apremont,  
 jak też na północ od kanału  
 Ren—Marna udało się naszym  
 czołowym oddziałom zabrać z o-  
 kopów nieprzyjacielskich 4 ofi-  
 cerów, przeszło 50 szeregowców  
 i kilka kulomiotów.

**WSCHODNIA WIDOWNIA  
 WOJNY.**

Z powodu mrozów nie godne-  
 go uwagi.

**Macedońska widownia  
 wojny.**

Silne oddziały francuskie ata-  
 kowały znowu przez cały dzień  
 nasze pozycje na północo-

wschód i na północ od Mona-  
 styru. Na zachód od Mizopola  
 wdarł się nieprzyjaciół na węż-  
 kiej przestrzeni do naszego  
 pierwszego okopu. Zresztą roz-  
 biły się nieprzyjacielskie ataki  
 o wielką odporność naszej za-  
 logi w okopach i ogień aryle-  
 ryi.

Pomiędzy Ochridą a jeziorem  
 Prespa również odparto ataki  
 Francuzów.

Pierwszy generał kwatermistrz  
 Ludendorff.

—0—

**Stanowisko Mikołaja  
 Mikołajewicza.**

AMSTERDAM. 17.3 (BK) Miko-  
 łaj Mikołajewicz doniósł  
 Rodziance telegraficznie,  
 iż razem z szefem sztabu  
 gen. Aleksiejewem, zwrócił  
 się do cara z prośbą o po-  
 wzięcie decyzji, jedynie w  
 dzisiejszych warunkach  
 możliwych, a mogących Ro-  
 syę ocalić.

**Gdzie przebywa car?**

AMSTERDAM 17.3 (BK.) Car  
 przebywa w głównej kwa-  
 terze wojennej. Carowa i  
 caryczka przebywają w  
 Krasnym Siole.



**Cesarzowa pod strażą.**

PETERSBURG 17.3 (BK.) **Carowa otoczona strażą.**

**Mikołaj Mikołajewicz dyktatorem armii.**

KOPENHAGA. 17.3 (BK.) Przez Haperandę donoszą, że śmierć Stuermera nie jest stwierdzoną. Protopopow ma się znajdować przy carze.

Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz zdaje się cieszyć pełnem zaufaniem rewolucjonistów i ma objąć dyktaturę nad armią.

**Zamordowanie posła angielskiego?**

SZTOKHOLM. 17.3 (BK.) Przybyli tu z Rosji podróżni opowiadają, iż angielski poseł w Petersburgu, Buchanan, został zamordowany.

**Niepewna sytuacja rządu rosyjskiego.**

BERLIN. 17.3 (BK.) „Lokal anzeiger” donosi ze Sztokholmu: Rząd rewolucyjny jest całowitym panem położenia. Stanowisko większości armii nie jest całkowicie pewnem.

**Dalsze walki w Moskwie.**

KOPENHAGA. 17.3 (BK.) W Moskwie toczą się w dalszym ciągu krwawe walki. Komentant wojskowy Moskwy gen. Mrozowski odrzucił propozycję poddania się nowemu rządowi i nie zgodził się wypuścić swej władzy z rąk.

**Rząd rewolucyjny.**

KOPENHAGA. 17.3 (BK.) Utworzony przez Dumę Wydział Wykonawczy składa się z następujących osobistości. Prezes Dumy Rodzianko, przewodca frakcji socjalno-demokratycznej Kiereński, wódz kadetów Milukow, członek frakcji październikowców pułkownik Engelhardt, wiceprezydent Dumy kadet Konowałow, oficer kozacki Karaulow, pierwszy sekretarz Dumy Dmitriakow, kadet Nekrasow, przewodca październikowców książę Lwow i przywódca nacjonalistycznej lewicy Kulgin.

**Jak potraktowano Suchomlinowa.**

AMSTERDAM. 17.2 (BK.) Według doniesień Biura Reutera z Petersburga zostali aresztowani pomocnik ministra spraw wewnętrznych Kurłow i dawny minister wojny Suchomlinow.

Strzegący budynku Dumy żołnierze gwałtownie zażądali wydania Suchomlinowa, chcąc się na nim zemścić. Po ukazaniu się Suchomlinowa, zerwano mu epolety i podarto uniform.

Także warta Carskiego Siola oddała się do rozporządzenia nowego rządu.

SZTOKHOLM. 17.3 (BK.) Z Petersburga donoszą: Ruch rewolucyjny przybiera coraz bardziej antywojenny charakter.

**Pierwsze chwile rosyjskiej rewolucji.**

PETERSBURG. 17.3 (BK.) Biuro Reutera donosi: W nocy z niedzieli na poniedziałek odbyło się tajne posiedzenie Dumy.

W poniedziałek rano szereg pułków oświadczyło, iż chce się przyłączyć do ruchu ludowego. Poszczególne oficerowie zostali zabici. Inne pułki zachowały się w takiż sposób. Twierdza Petropawłowska została zajęta i mieszczące się w niej polityczne więzienie otwarto. Cyta-dela stała się główną kwaterą ruchu rewolucyjnego.

Gdy w poniedziałek rano posłowie przybyli na posiedzenie, zastali ukaz cesarski, odraczający Dumę. Przywódcy klubów parlamentarnych postanowili, iż Duma nie rozejdzie się.

Rodzianko telegraficznie doniósł carowi, co następuje: Położenie jest

poważne; w stolicy panuje anarchia; rząd jest bezsilnym; dowódz środków żywności jest zdeorganizowany; na ulicach jedne oddziały wojsk strzelają do drugich, niezadowolone mas wzrasta coraz bardziej; jest koniecznym niezwłoczne powierzenie misji utworzenie nowego rządu komuś posiadającemu zaufanie kraju. Jednocześnie też same wiadomości Rodzianko przesłał szefowi sztabu generalnego generałowi Aleksiejewowi i głównym wodzom rosyjskich armii polowych.

O godz. 1 po południu do Dumy przybyła delegacja zrewoltowanych wojsk celem poinformowania się o stanowisku Dumy.

Rodzianko zakomunikował delegacji postanowienia przewodców partii co do zmiany rządu. Duma wybrała Komitet złożony z dwunastu członków dla przywrócenia porządku.

O godz. 2-ej popołudniu zbuntowane wojska objęły wartę przy gmachu Dumy.

O godzinie 5 i pół aresztowano pierwszego wysokiego dostojnika rządu. Dokonano rewizji w domach ministrów. Prezydent ministrów oświadczył, iż ustępuje ze swego stanowiska.

Następnie rewolucyoniści opanowali więzienie polityczne i wszystkich więźniów uwolnili. Główne biuro tajnej policyi zostało zniszczone, a wszystkie jego akta spalono.

Wieczorem wszystkie wojska petersburskie przyłączyły się do rewolucji. Także w tym celu przybyły do stolicy wojska kronsztadzkie.

Obecnie na ulicach panuje spokój. Szereg blur policyjnych uległ spaleni i zburzeniu. Była to zemsta tłumów, skierowana przeciwko policyi, która z dachów strzelała do tłumów z kulomiotów oraz rzucała granaty ręczne, wskutek czego kilkaset osób cywilnych uległo poranieniu.

**Mikołaj Mikołajewicz za rewolucją.**

HAGA. Biuro Reutera dowiaduje się z Petersburga: Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz telegrafował do Rodzianki, że w porozumieniu z szefem sztabu generalnego prosił cesarza, aby w obecnych ciężkich okolicznościach powziął jedynie możliwą decyzję i abdykował, bo tylko w ten sposób Rosja może być uratowana, a wojna doprowadzona do szczęśliwego końca.

Dokończenie depesz na stronie 5-ej.

**W sprawie zreorganizowanej Rady Narodowej.**

Jak już donosiliśmy na plenar-nem posiedzeniu członków Rady Narodowej postanowiono rozszerzyć wpływy tej instytucji i oprzeć ją o w y b o r y prowincjonalne. W myśl regulaminu, uchwalonego na tem zebraniu, Rada Narodowa ma się składać z 217 delegatów prowincjonalnych (2—4 na powiat), 49 delegatów większych miast z całego Królestwa Polskiego i 50 delegatów z Warszawy. Delegatów mają wybierać zjazdy powiatowe i miejskie, zwolywane przez mężów zaufania R. N.

W zjazdach tych „mają uczestniczyć tylko osoby, stojące na gruncie deklaracji politycznej, R. N., której zasadnicze przyjęcie stanowić powinno pierwszy punkt porządku dziennego”. Wybrani w prawo mocny sposób — zdaniem autorów regulaminu „delegacji wchodzić jako członkowie do Rady Narodowej”, „do czasu zaś uzyskania z danego okręgu przedstawicieli na drodze powyższego postępowania mężowie zaufania zasiadają w R. N. na prawach członków”.

Deklaracja polityczna, będąca niejako platformą wyborczą rzeczonych zjazdów ma brzmieć w sposób następujący:

„W warunkach, jakie wojna i wyniki z niej akt 5 listopada wytworzyły na ziemiach polskich, uznaje zebranie polityczne, odbyte d. . . . w . . . . wielkim momencie dziejowy, w którym do bezpośredniej pracy nad odbudową państwowości własnej przystąpić niezwłocznie należy. Jedyną dziś dla Polski wskazaną drogą jest wydobycie z kraju sił możliwie największych dla rzucenia ich na szalę wypadków. W pierwszym rzędzie dążyć należy do stworzenia możliwie największej armii narodowej, któraby sprawę polską wzmogła i zabezpieczyła, do stworzenia rządu, któryby siły kraju tak dziś znaczne jeszcze wyzwolił i do pracy nad odbudową Ojczyzny powołał. Taki początek rządu widzą zebrani w Tymczasowej Radzie Stanu, której nakazom i kierownictwu gotowi są poddać się bezwzględnie; taki początek armii widzą w bohaterstwie legionach, które jak najszybciej za kadry wojska polskiego uznane być winny i uzupełnione drogą ochotniczego na razie werbunku.

Dla wzmocnienia siły aktywnej społeczeństwa polskiego uznają zebrani za niezbędne zorganizowanie i uzbrojenie należytą powagą opinii politycznej krajowej i w tym celu za zwierzchni organ opiniodawczy dla odradzającej się Polski uznają zawiązaną w Warszawie dnia 15-go listopada r. z. Radę Narodową, do której w charakterze swych delegatów obierają obywateli. . . .”

Dla informacji dodajemy, że na tem samem zebraniu, na którem przyjęto projekt powyższej deklaracji dla zjazdów wyborczych, po wysłuchaniu przemówienia komentanta Piłsudskiego Rada Narodowa uchwaliła następującą rezolucję pp. Januszewskiego z Piotrkowa i Osieckiego z Warszawy.

„Rada Narodowa uznaje za konieczne tworzenie prowincjonalnych komitetów Pomocy Wojskowości Polskiej w celu współdziałania przy tworzeniu armii polskiej. Komitety te winny oddawać się do dyspozycji Rady Stanu”.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że celem akcyi wyborczej R. N. jest wytworzenie fikcyjnego przedstawicielstwa narodowego, które, jako „zwierzchni organ opiniodawczy” przełaziłoby z kolei rzekome swe pełnomocnictwa na Tymczasową Radę Stanu, uznając tę ostatnią za rząd polski, „któryby siły kraju tak dziś znaczne jeszcze wyzwolił i do pracy nad odbudową Ojczyzny powołał”. Rząd ten byłby władny również stworzyć armię narodową, któraby sprawę polską wzmogła i zabezpieczyła. Stare postulaty Ligi Państwowości Polskiej, od samego początku powstania Tymczasowej Rady Stanu powtarzane, tylko teraz w nowe, bardziej zwolnicze kształty wcielone.

Imponująca cyfra 316 delegatów obliczona jest na to, aby wytworzyć pozór, że przez usta delegatów przemawia jednolita opinia całego kraju. W tym też celu autorzy regulaminu za podstawę wyborów przyjęli przedstawicielstwo terytorjum, nie zaś ludzi. Na tych chyba nie wszędzie mogli liczyć, skoro wyjścia szukali w paragrafie, głoszącym, że „do czasu uzyskania z danego okręgu przedstawicieli na drodze powyższego postępowania (t. j. wyborów), mężowie zaufania zasiadają w R. N. na prawach członków”.

Ponieważ mężowie ci mianowani przez Wydział Wykonawczy R. N. a z drugiej strony regulamin nie przewiduje dla nich — zdaniem na-

szem niezbędnego warunku zamieszkiwania przez męża z danego okręgu, do reprezentowania tego został powołany, przeto, o Radę Narodową posiada 316 lenników w kraju, łatwo może powołać do Warszawy i wytworzyć surogat przedstawicielstwa narodowego.

Będzie to wszakże tylko fikcja a w najlepszym razie przedstawicielstwo grup politycznych i stojących na stanowisku Rady narodowej.

Nigdzie przecież w krajach stytycyjnych nie spotykamy aby jedna tylko grupa polityczna reprezentowała cały naród. Ona być znacznie silniejszą i licniejszą od innych, ale nigdy nie. Różnicę pomiędzy układem sunków przedstawicielstwa narodowego w całym świecie, a projektem Rady Narodowej tłumaczyć trzeba chyba tem, że nigdzie kuli ziemskiej nie wpadli projektodawcy systemu wyborczego na myśl, aby prawo głosu do mającego stać się „zwierzchnim organem opiniodawczym” kraju siadali tylko ci obywatele, którzy się zgodzą na deklarację polityczną narzuconą im z góry przez niewielką grupkę ludzi. I tu leży główne niebezpieczeństwo. Jest największy błąd Rady Narodowej że przez tak pomyślaną regulację wyborczy świętą sprawę budowania Ojczyzny stawia na gruncie politycznym i rozdwaia siły narodu.

Snadź zrozumiała to niebezpieczeństwo partyjnego stawiania sprawy nawet Tym. R. St., skoro pierwszej swej odezwie do narodu oświadcza, że nie tworzy dowolnej organizacji politycznej, służącej temu lub innemu hasłu, „bo wszystkich synów potrzebuje dzisiaj Ojczyzna i nikomu od służby dla niej chyłać się nie wolno”.

Nie zdawała tylko Rada Narodowa wnieść się po nad poziom partijny i proponując zwołanie zjazdu swych ludzi do Warszawy w charakterze reprezentacji kraju, targnęła się na swobodę decyzji narodu. Jesteś pewni jednak, że czy w 97, czy obecnie, czy też w 316, jak jest projektowane, zawsze Rada Narodowa reprezentować będzie tylko część opinii, nigdy zaś całą „oddającą się Polskę”.

Bowiem o tem, czy ciało jakie reprezentuje opinię kraju, czy nie, decyduje nie liczba jego, lecz system wyborczy, a ten, projektowany przez Radę Narodową, nie odpowiada wymaganiom normalnego przedstawicielstwa narodowego.

I nie możnaby nawet zrozumieć zupełnie tych nienormalności, gdyby nie wejrzeć za kulisy życia grup, które je tworzą.

Nie od dziś przestała być tajemnicą rywalizacja między skrajnymi a mniej radykalnymi odłamkami żywiołów aktywistycznych: znają ją ona wyraz w walce między C. K. N. a L. P. P. Gdy ta ostatnia — będąc na razie w większości — popiera bez zastrzeżeń i z istotną lojalnością Tymczasową Radę Stanu, C. K. N. zdaniem naszym, uważa Radę Stanu tylko za środek do rzucenia własnych haseł partyjnych krajowi oraz do rozszerzenia organizacji, któraby w szczególności zależała nie od Rady Stanu. W chwili też gdy L. P. P. przez zwołanie zjazdu, zapowiedzianego w Warszawie na dzień 16 i 17 b. m. dąży do stworzenia sobie najrozsławniejszego w kraju oparcia, C. K. N. usiłuje przez analogiczną akcję stworzyć sobie możność zmajoryzowania Rady Narodowej, aby przez nią znów zaszachować Radę Stanu. Na-ownemu zaś ogółowi podaje się zawsze jedno: „budować Polskę” i w jednym sosie: „rzucić siły na szalę wypadków”.



We Wtorek, dnia 20 marca, w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. + p.

## KATARZYN Y Z MURAWIECKICH NUROWSKIEJ

odprawiona będzie msza święta w kościele po-Dominikańskim  
o godz. 10 rano, na którą krewnych i znajomych zapraszają  
CÓRKI I SYN.

### PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali współczucie po śmierci ukochanych Marysieńki i Broni

## ś. p. LESZCZYŃSKICH

a w szczególności ks. prefektowi Floryanowi Krasuskiemu, ks. Kazimierzowi Go-  
styńskiemu i ks. kapelanowi Tytusowi, za bezinteresowne odprawienie Mszy Św.  
i eksportację, siostrom miłosierdzia, przełożonej p. Czarnieckiej i p. Gruczyń-  
skiej, koleżankom, p. Markowskiemu i Sosińskiemu i innym za łaskawie wyko-  
nane pienia religijne, oraz wszystkim Przyjaciółom i Znajomym serdeczne  
„Bóg zapłać”.

STROSKANI RODZICE.

## „Zapłocie”.

Od pewnego czasu daje się spo-  
strzegać u nas tu i owdzie skłon-  
ność do klasyfikowania różnych  
działów Polski jako mniej lub wię-  
cej wartościowych, czy mniej lub  
więcej ważnych.

Zjawisko to jest w życiu naszym  
zupełnie nowe, niezem nieusprawie-  
dliwione i nader ryzykowne. Na-  
wet w najgorszych czasach, gdy de-  
moralizacja mogła być zakraść się  
do polskich szeregów, nigdy nie  
przejawiała się u nas rozpaczliwa  
myśl, aby jakkolwiek część odei-  
nać od narodowego organizmu. Tem  
mniej może być mowa o tem dziś,  
gdy na całej przestrzeni ziem pol-  
skich świta jutrznia lepszej przy-  
szłości.

Tymczasem demoralizujące klasy-  
fikacje powtarzają się raz po raz.  
Świeżo z klasyfikacją taką wystą-  
pił organ p. Napieralskiego, bytom-  
ski *Katolik*, który rozważając sto-  
sunek Polaków w zaborze pruskim  
do samodzielnego Królestwa Pol-  
skiego, zaryzykował taką opinię:

„Poza granicami tego państwa  
(t. j. polskiego) istnieć będą wiel-  
kie narodowe interesy np. w Pru-  
szech. Nikt temu nie przeczy i nikt  
nie myśli ich bagatelizować. Atoli  
te interesy, same w sobie szacowa-  
ne i drogie, nie mogą się co do  
wartości mierzyć z wartością samo-  
dzielności państwa polskiego i win-  
ny być jego interesowi podporząd-  
kowane. Mianowicie w tej chwili  
gdy państwo polskie w stanie po-  
wstania się znajduje i gdy setne  
trudności na swej drodze napotyka.  
Najprzód winniśmy państwo pod  
bezpiecznym dachem umieścić, jako  
rzecz najcenniejszą, a potem my-  
śleć o zabezpieczeniu narodowych  
zapłoci”.

Cała wielka dzielnica polska,  
dzielnica czteromilionowa, o wypró-  
bowanej narodowej żywotności i tę-  
żyznie, dzielnica szczególnie droga  
polskiemu sercu już przez to, że  
była historyczną kolebką naszego  
narodu i państwa, została nara-  
z zdeklasowana do rzędu „zapłocia”.

Lekkomyślnemu klasyfikatorowi,  
wychodząca w Katowicach *Gazeta  
Ludowa* odpowiada w następujący  
sposób:

„Według rozumowania redaktora  
gazet bytomskich wszystkie dziel-  
nice polskie, które do przyszłego  
państwa należeć nie będą, są zapło-  
ciem narodowym. Przeciwno takie-  
mu pojmowaniu rzeczy podnosimy,

my Ślązacy najenergiczniejszy pro-  
test. My na Śląsku polskim nie  
mieszkamy na jakimś zapłociu pol-  
skim, lecz mieszkamy w polskiej  
gminie samej. Śląsk jest najstar-  
szą i najbardziej polską częścią  
Polski. Żadna część Polski niema  
tak wysokiego procentu ludności  
polskiej, jak właśnie Śląsk polski.  
I chociaż lud polski mieszkający na  
Śląsku polskim, nie cały jest tak  
uświadomiony narodowo, jak lud w  
innych częściach Polski, to jednak  
my Ślązacy, z chlubą i dumą wska-  
zując możemy na to, że lud polski na  
Śląsku, mimo wiekowej udreki u-  
trzymał się na ziemi swej, i che-  
ciał zatracić świadomość narodową,  
zachował swoją mowę ojczystą”.

Wreszcie uwagi swoje kończy  
*Gazeta Ludowa*:

„Redaktor gazet bytomskich  
chciałby podzielić Polskę na części  
ważniejsze i mniej ważne, na czę-  
ści, którym trzeba poświęcić wszel-  
ką staranność, i drugie, które mo-  
żna zostawić odległym. Widzieli-  
śmy, że dobry i rozumny gospo-  
darz na swoje gospodarstwo nie po-  
winien się tak zapatrywać. Tym  
mniej, gdy jego gospodarstwo jest  
małe i jego bytowi grozi niebezpie-  
czeństwo. Szczupła jest ziemia pol-  
ska w porównaniu do sąsiadów na-  
szych. Starać się tedy powinniśmy,  
aby ta ziemia polska z rąk naszych  
się nie usunęła, dbać powinniśmy  
w równej mierze o wszystkie jej  
części, szczególną zaś opieką ot-  
aczać będziemy tę część naszej zie-  
mi, której grozi niebezpieczeństwo  
utruty”.

Madre i patryetyczne słowa *Ga-  
zety Ludowej* powinni dobrze zapa-  
miętać ci wszyscy, którzy chcą  
handlować spuścizną przodków.

### W SPRAWIE

#### nieuzasadnionej drożyzny mięsa.

Cena bydła rogatego i nierogaci-  
znych od paru miesięcy znacznie spa-  
dła. Wynosi ona obecnie niewielej  
nad 50—60% poprzednich cen. Za  
Jalówkę, za którą przed 3 miesią-  
cami, oddając ją do obory folwarcz-  
nej, właściciel jej, żyd, nie chciał  
wziąć 400 rb., obecnie po opłaceniu  
kilkumiesięcznych kosztów wyży-  
wienia, żąda 250 rb. Na cieleta —  
niema wprost kupców, Funt żywej  
wagi płaci się nie więcej jak jedną  
koronę (w rosyjskiej zwykłe walu-  
cie). Tymczasem cena sprzedażna  
mięsa w mieście od pół roku nie  
zmienia się i wynosi za funt trzy  
korony. Tu leży źródło tych wiel-  
kich fortun, jakie w swoim czasie  
perobili hurtownicy. Ceny bydła spa-  
dły, lecz cała różnica pozostała w  
kieszeni pośredników, a ogół po-  
dawnemu przepłaca za mięso. Obe-  
nie, gdy ludność uboga i średnio  
zamożna otrzymuje nieznaczne tyl-  
ko ilości maki i kaszy, gdy mleka,  
masła i jaj dekupić się nie jest w  
możliwości z powodu małych ich ilo-  
ści i bardzo wysokich cen, unormo-  
wanie cen mięsa, t. j. znaczne ich  
obniżenie, jest rzeczą palną i pierw-  
szorzędnej wagi. Sądzymy, że obe-  
nie, gdy miasto ma swą reprezen-  
tację i władzę, wśród Rady miej-  
skiej znaleźć się powinien ktoś z  
radnych, któryby zechciał sprawą  
tą się zająć. Sprawa to niełatwa,  
wymaga gruntownego zapoznania  
się z nią i umiejętnego przeprowa-  
dzenia. Detaliści, przyjrawszy się  
zyskom hurtowników, także by ra-  
dzi jak najprędzej ponabywać ka-  
mienice i majątki ziemskie. Interes  
ich wszystkich jest wspólny, stano-  
wią więc zwartą grupę, umiejącą  
bronić swych interesów. Poprawę  
stosunków można tu otrzymać je-  
dynie przez dobrze przygotowaną,  
energiczną akcję władzy miejskiej,  
przyczem wykonawstwo i kontrola  
musiałaby być prowadzone przez  
czynniki nie biurokratyczne, a oby-  
watelsko usposobione. Sprawa tru-  
dna, pracowna, dla radnego podej-  
mującego ją niewdzięczna, bo nara-  
żająca go nowo wyrosłym patenta-  
tom finansowym, ale dla ludność  
posiada pierwszorzędne znaczenie.

## BAGDAD.

Walki na frontach europejskich i  
obustronne przygotowania do kam-  
panii wiosennej tak dalece absor-  
buja uwagę ogółu, że front w Me-  
zopotamii został prawie zupełnie za-  
pomniany; tymczasem tam zaszły  
wypadki pierwszorzędnej wagi, któ-  
re odbijają się głośnym echem w sze-  
regach walczących i wpłyną bezwą-  
pnie na bieg zapasów światowych.

Jak doniosły depeze, wojska an-  
gielskie zajęły w zeszłą niedzielę  
stolicę Mezopotamii — Bagdad. Dziś  
nie są jeszcze znane okoliczności,  
wśród których dokonane zostało to  
zajęcie, ani też jego trwałość, to  
jednak faktowi dokonaniu potrze-  
ba przypisać wielkie znaczenie, gdyż



Anglicy od półtora roku przeszło czynili w tym kierunku wysiłki, które dopiero teraz zostały uwieńczone dodatnim skutkiem. I chociaż trudno zdać sobie sprawę, czy odwrót Turków był następstwem nowej bitwy pod Kut-el-Amara, czy też ma on znamiona planowego odwrotu, jaki częstokroć sterowany sprawną ręką w toku obecnej wojny wojska państw centralnych wykonywały, celem uzyskania lepszych warunków walki na przyszłość, to jednakże zajęcie Bagdadu przez Anglików ma wielkie znaczenie polityczne, gdyż stają oni silną stopą w południowej Mezopotamii, uzyskując w niej nie tylko cenny zastaw, ale także mocny rygiel zarówno wobec wrogów, jak — przyjaciół. Jeżeli bowiem oficjalnie będzie się stawiało wzięcie Bagdadu, jako udaremnienie niemieckiego planu berlińsko bagdadzkiego, to jednak w ciszy gabinetów polityków angielskich zadowolenie z wzięcia Bagdadu znajdować będzie także inne wyjaśnienie. Oto opanowanie tego ważnego miasta zamknięcie także i Rosji drogą do — Zatoki Perskiej. Za jednym zamachem udaremnia Anglia plany wrogów swoich i przyjaciół w równym stopniu dla niej nieprzyjemne. Dostęp do Zatoki Perskiej a stamtąd w ambarasujące pobliże Indii, zostało zamknięte zarówno dla Niemiec, jak dla Rosji.

A to jest ważne. Posiadanie Mezopotamii na przyszłość posiada olbrzymie znaczenie ekonomiczne.

Wszak tedy wiedzie najkrótsza droga z Indii do Europy: Eufratem przez Edesę (Uaf), Aleppo, Antiochię do śródziemnomorskiego portu Aleksandrett; Tygrysem przez Armenię do Trebizondy nad morzem Czarnem, względnie przez Małą Azję do Złotego Rogu Carogrodu! Wstarożytności były to pierwszorzędne szlaki handlowe, obecna technika z łatwością by mogła im przywrócić dawne znaczenie, a wówczas znalazłaby się też i niezbędne kapitały, któreby uczyniły w Mezopotamii znowu kraj mlekiem i miodem płynący. Chodzi jeno, o to, kto ma tego dzieła dokonać, kto ma z niego wyciągnąć obfite zyski: Niemcy czy Anglia? Dla każdej z tych potęg będzie Mezopotamia może najcenniejszym owocem zwycięstwa.

Z sytuacji politycznej, jaka wytworzyła się obecnie na dalekim Wschodzie z powodu sukcesu Anglików, już teraz wylaniają się trzy zasadnicze momenty. Pierwszy z nich, to moment natury politycznej: oddźwięk epizodu bagdadzkiego w świecie mahometańskim, szczególnie w Arabii, Persyi i Indjach. Drugi, to kwestya odciążenia frontów europejskich, gdzie ofiarne wojska otomańskie, odbiegłszy rodzimych rubieży, walecznie potykają się nad Seretem, Złotą Lipą i Narajówką. Trzeci wreszcie moment, najważniejszy może, to dążność po stronie koalicji do przysparzania sobie atutów, do pozyskiwania terenów, któreby podczas ewentualnych rokowań pokojowych przedstawiły się jako fakty dokonane. W tych skromnych nieco granicach należy na razie zamknąć znaczenie wydarzeń, jakie głoszą komunikaty wojenne.

Pod względem militarnym wzięcie Kut-el-Amara i Bagdadu było owocem wielkiej, skombinowanej akcji angielsko-rosyjskiej. Anglikom paliło ciągle wspomnienie kapitulacji gen. Townshenda, Rosyjanie zaś mieli do pomśczenia utratę miast Musz i Bitlis. Jednym zaś i drugim przyswiecała myśl podania sobie dłoni w starej stolicy kalifów, by walnym sukcesem zapewnić sobie spokój w Persyi, podsyć powstanie w Arabii i w chwili, kiedy ma

zapaść decyzja na głównych terenach walki, związać wojskom otomańskim swobodę ruchów.

## EJRUW, czyli ogrodzenie magiczne.

Z powodu coraz częściej spotykanych w prasie wzmianek o „ejruwie”, korzystamy z pracy A. Nie-mojewskiego, p. t. „Dusza żydowska w zwierciadle talmudu”, w celu wyjaśnienia Czytelnikom, co „ejruw” znaczy, na czem polega i jakie ma zastosowanie praktyczne.

Ponieważ przepisy, dotyczące spoczynku w szabas, były bardzo surowe i pozwalały tylko na pewne ulgi w obrębie gospodarstwa żydowskiego, przeto formalistyczna rabbinistyczna wynalazła sposób obchodzenia tego przepisu, wprowadzając zmieszanie kilku gospodarstw w jedno. Wyraz „ejruw” w wymowie dyalektycznej, a w wymowie prawidłowej „erub” znaczy zmieszanie. W tym celu zakłada się u wylotu ślepej ulicy w górze w poprzek żerdź i już jest „ejruw”, czyli zmieszanie wszystkich domów tej ulicy w jeden dom, a wszystkich rodzin w jedną rodzinę. I w tym celu otacza się krociami albo nawet milionowe miasta drutem, dzięki czemu żydzi zyskują w szabas większą swobodę ruchów. Ale przed szabasem specjalna komisja objeżdża „ejruw” i bada, czy drut nie jest przypadkiem w jakimś miejscu przerwany. Jeżeli zdarzy się takie nieszczeście, robi się ogłoszenie. Ejruw nie może być za wysoko i za nisko. Wedle Miszny, gdy ejruw jest na słupach, winien składać się z trzech sznurów jeden nad drugim. Miszna widziała jeszcze pewne trudności, gdy między domami żydowskimi znajdował się dom gojowski (Erubin VI, 1), ale Tosefta kazała patrzeć na taki, jako na zagrodę dla bydła (Erubin VIII, 1). Jeżeli więc my, czy to w Warszawie, czy w Krakowie, czy też w Lublinie, żyjemy w obrębie ejruwu żydowskiego, to Tosefta jasno określiła nas i nasze domy. Zresztą cała masa innych orzeczeń, zawartych w literaturze talmudycznej, traktuje nas prosto jako bydło, czy to z kategorii „wół”, czy też z kategorii „osioł”.

W tym samym ustępie Tosefty jest powiedziane, że jeżeli żyd mieszka w domu goja, to należy dom ten uważać niejako za własność żydowską. Obrządek dokonywania „ejruwu”, celem zmieszania kilku rodzin w jedną chwilową rodzinę polega na tym, że żydzi znoszą do jednego mieszkania jakiś materiał spożywczy. Jeżeli obrządek „ejruwu” nie został dokonany, nie wolno wedle Miszny (Erubin X, 5) załatwiać interesu naturalnego na zewnątrz swego gospodarstwa, stojąc wewnątrz, i odwrotnie. Rabbi Juda dodaje, że jeżeli zbierze się ślina w ustach, nie można jej „nieść” dalej, jak na przestrzeni czterech łokci, a Tosefta uzupełnia ten przepis dodaniem, że tak samo zabrania się dalej jak na przestrzeni czterech łokci „nieść” w nosie wydzielinę (Erubin XI, 8). Miszna w tym samym ustępie zabrania płuć z wewnątrz na zewnątrz, i odwrotnie. Jeśli łeb i większa część ciała zwierzęcia jest wewnątrz, to karmić je można tylko, stojąc wewnątrz, a jeżeli łeb i większa część ciała wystaje na zewnątrz, to karmić je można tylko, stojąc zewnątrz (Tosefta, Erubin XI, 7).

„Przepisy traktatu Erubin są bardzo drobiazgowo i rzucają światło na przesadną skrupulatność żydów w dziedzinie uchron magicznych a także na ich poglądy, dotyczące współobywateli aryjskich”.

„Widzimy więc, jak wielkie znaczenie ma „ejruw”. Ale mimo to ruchy żydów są w szabas jeszcze bardzo ograniczone i dlatego istnieje instytucja „szabes-gojów”, czyli gojów, którymi żydzi wyręczają się w szabas, płacąc im za to pewne wynagrodzenie. Wyrażenie „szabes-goj” jest: *terminus technicus*. Instytucja ta jest jednym ze świadectw przeciwko mniemaniu, jakoby żydzi wyznawali monoteizm uniwersalny. Ejruw jest namacalnym dowodem, że religia żydów nie wyszła dotąd z fazy magii”.

## WOJNA.

### Walki nad Anserą.

Komunikat angielski z 13 b. m.: Wskutek naszego wczorajszego ostrzeliwania opuścił nieprzyjaciel swoje główne pozycje obronne wzdłuż przedniego grzbietu na zachód od Bapaume, na froncie 3 i pół milowym. Podczas dnia wyparły na tym obszarze nasze przednie oddziały, tylne straż nieprzyjaciela na głębokość mili i zajęły wieś Grevillers oraz lasy Loupart. Także na wschód i północny wschód od Gommecourt, posunęliśmy się znowu naprzód na froncie około jednej mili.

—o—

### Walki

#### działowe na zachodzie.

Ajencya Havasa donosi: Na froncie francuskim szaleją od dnia 7 b. m. walki działowe o skrajnej gwałtowności. Huk dział słychać aż w Paryżu, podobnie, jak podczas bitwy nad Marną. Wiadomości z frontu mówią ponadto o licznych starciach piechoty.

—o—

### Rewolucya na modłę zachodnio europejską.

W wiedeńskich kołach poinformowanych, pierwsze wrażenie wybuchu rewolucji w Rosji wyraża się w poglądach następujących:

Car Mikołaj bawi obecnie w kwatrze głównej.

Osoba cara nie znajduje się w rękach rewolucjonistów, a wobec tego, decyzya co do wyniku rewolucji jeszcze nie zapadła. Rozdzźwięk między Dumą a rządem od roku ujawnia się coraz jaskrawiej. Liberalne stronnictwa uważały, iż nadeszła godzina wprowadzenia w życie w Rosji systemu parlamentarnego i zagarnięcia władzy. Dnia 27 lutego zebrała się Duma. Natychmiast ostre ataki zwrócono przeciw rządowi, wkrótce też okazało się, że konflikt jest nie do załagodzenia. Nastąpiły krwawe rozruchy w Petersburgu i Moskwie i obecnie widać już jasno, że rewolty tej nie można przypisywać tylko brakowi środków żywności, lecz że ma ona także wybitnie polityczny charakter.

W historii nowoczesnej Rosji wydarzenia obecne są bez przykładu. Dawniejszym rewolucjom nigdy nie towarzyszyło utworzenie kontr-rządu, obecnie zaś na czele stanęła komisya Dumy, złożona z 12 członków. Jest to pierwsza w państwie carów rewolucya, dokonana na modłę zachodnio europejską.

—o—

### Przyłączenie się floty wojennej.

Pisma duńskie donoszą z Kronstadtu, że flota wojenna kronstadzka przyłączyła się do rewolucji. Na wielu okrętach wojennych, już w poniedziałek zdjęto z masztów flagi państwowe.

—o—

### Szczegóły zaburzeń.

Z Petersburga nadchodzą przez Haparandę następujące szczegóły ostatnich zaburzeń: w ubiegłą so-

botę Petersburg miał wygląd pola bitwy. Tłumy ludu rzucały się na sklepy. Wojsko strzelało do mas do poszczególnych jednostek, nie oszczędzając wszędzie śmierci i zniszczenia. Olbrzymimi plakatami wezwano ludność, aby nie wychodziła z domów, władze bowiem nie mogą przyjąć odpowiedzialności za życie na ulicach miasta. Z zarządzeniem mieszk. rząd rozpoczął układy i oświadczył gotowość przyznania mu wszystkich tych kompetencji, które zarząd miasta walczył przez lat 15 z rządem. Zarządowi mieszk. miano przyznać całkowite prawo zajęcia się wyłącznie sprawą zaopatrywania miasta w żywność.

Hamburger Korespondenz dowiaduje się ze Stokholmu, że z rozporządzenia rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych Protopopowa, w czasie od 2 do 6 marca przybywało do Petersburga przeciętnie 90 wagonów żywności, chociaż na zwyczajne potrzeby miasta wystarczało zaledwie 370 wagonów.

Sprowadzoną żywność rozdzielano między urzędników, część rozdawano między robotników i ludność ubogą. Uczestnicy strajku nie dostawali wcale żywności, co wywołało wielkie wzburzenie, zwłaszcza między kobietami. Później „pewni” otrzymywali jeszcze kartki na chleb, którego brak dawał się odczuwać dotkliwie. Dn. 7-go marca wieczorem, przed gmachem jednej z wielkich piekarni, gdzie chleb rozdzielano, doszło do rozruchów. Zebrało się tam kilka tysięcy ludzi, którzy zajęli groźną postawę względem „pewnych”. Policja konna rozpedziła zebranych i następnie czuwała nad rozdzielaniem chleba.

to jednak nie pomogło, tłum bowiem rzucił się następnie na stółkowców oraz na piekarnię, zrabował ją, poniszczył urządzenia i poranił jej współwłaścicieli. Wkrótce potem pojawili się kozacy, wpadli na tłum i rozproszyli go stopniowo. Z domów strzelano do kozaków. Wezwany oddział dragonów odmówił wystąpienia przeciw gromadzącym się tłumom, co ludność przyjęła radoszemi okrzykami. Z trudnością udało się wreszcie oczyścić ulice.

Dnia 8-go marca wszyscy robotnicy przewozowi oraz pracujący w zakładach metalurgicznych porzucili pracę. Strajk szerzył się coraz bardziej i dnia 10-go objął wszelkie fabryki tkackie, piekarnie i robotników przemysłu chemicznego. W dzielnicy Wyborskiej, już 9-go wieczorem doszło do wykroczeń ze strony strajkujących robotników, przyczem znów wezwano wojsko. W starciu było wielu zabitych i rannych.

W Moskwie również wybuchł strajk powszechny. I tu doszło do zajęć poważnych. Z pism wyszło tylko *Russkoje Stowo* w małym formacie. Ze znajdujących się tam wiadomości wynika, że tłum obrał sobie liczne sklepy spożywcze.

Na kilka dni przed rewolucją, z Finlandyi sprowadzono nowe oddziały wojska. Według obiegających pogłosek, rząd z góry już przygotował te oddziały, w przewidywaniu wybuchu zaburzeń. Nie zdołał ich jednak odwrócić i padł ich ofiarą.

—o—

### Pogrom w Kiszyniewie.

Lokal Anzeiger donosi z Malmoe: Oficerowie rumuńscy urządzili w Kiszyniewie pogrom żydów, których wielu zginęło. Wszystkie sklepy żydowskie zrabowano. Policja nie interweniowała.



### Stanowisko Anglii.

HAGA. Pisma angielskie zaznaczają, że rewolucja w Petersburgu jest najważniejszym wypadkiem całego stulecia. Upadek rządu rosyjskiego koalicja uważa za wielkie zwycięstwo.

Daily Telegraph pisze: bez względu na motywy rewolucji, pewnym jest, że cały naród rosyjski stoi po stronie koalicji.

AMSTERDAM. Do „Handelsblad” donoszą z Londynu: Prasa angielska jednogłośnie wita z zadowoleniem tryumf Dumi. Odzywają się głosy współczucia dla cara, a po części nawet sympatii. Niektóre dzienniki porównują go z Jakóbem II, gdyż podobno i jemu brakło odwagi, aby uwolnić się z nieszczęsnych więzów narzuconych przez wrogie mocarstwa.

### Na terytorium finlandzkim.

SSOKHOLM. (T. W.). Z Helsingforsu donoszą: Od niedzieli do środy, w którym to dniu komunikacja widocznie została już przerwana do Helsingforsu przybyła pewna liczba cudzoziemców, którym udało się jeszcze wyjechać z Petersburga ostatnim pociągami. Pomiedzy przybyłymi znajduje się wielu amerykańskich i kilku japończyków. Pociąg osobowy, który w niedzielę wyjechał z dworca Finlandzkiego z Petersburga, był przepełniony i przyjechał dopiero po 19 godzinach.

Na terytorium finlandzkim znajduje się obecnie znaczna ilość romańskich dygnitarzy rosyjskich m. in. niedawno temu zesłany do Wazy wielki książę Cyryl, który na wypadek stracenia cesarza z tronu, uważany ma być za pretendenta do korony. Za rzecz prawdopodobną uważają przyłączenie się do rewolucji całej armii, stojącej na froncie północnym pod dowództwem gen. Ruzskiego. W ostatnich dniach nadchodziły wiadomości o coraz bardziej wzmagającym się niezadowoleniu wśród tej armii, a to z powodu braku żywności i ostrych zarządzeń, stosowanych przez naczelnego dowódcę.

### Lord Milner a wybuch rewolucji.

LONDYN. 17.3 (B. K.). „Manchester Guardian” donosi: Ostatnia misja lorda Milnera do Rosji była wywołana rosyjskimi stosunkami, ponieważ rząd angielski od dłuższego czasu poinformowany był o groźnym położeniu Rosji.

Lord Milner miał pośredniczyć w ugodzie cara z Dumą, ażeby nie dopuścić do rewolucji.

Jak twierdzą, car nie zgodził się na propozycję Milnera, aby mianować ministeryum obrony przez Dumę, ponieważ to się sprzeciwia rosyjskiej konstytucji i nie odpowiada niedojrzałości narodu rosyjskiego. Również odrzucił car drugi projekt, aby naznaczyć ministeryum, którego Sazonow miał być prezesem ministrów i ministrem spraw zewnętrznych, co by mogło być przez Dumę przyjętem. I dalsze

próby, powzięte przez Milnera dla pojednania caru z Dumą, rozbiły się o opór cara.

Wybuch rewolucji nastąpił zaraz po powrocie Milnera z Rosji.

### Z estrady i sceny.

#### Teatr Wielki.

Dziś po południu po cenach znizowanych interesująca sztuka Knuta Hamsuna „W szponach życia”, która na poprzednich przedstawieniach wywarła silne wrażenie. Wieczorem po raz czwarty melodyjna operetka Linkego „Gri-Gri”.

#### Teatr „Miniature”.

We wtorek, t. j. dnia 20 b. m. oobędzie się w teatrzyku „Miniature” benefis p. M. Szewczyńskiej, którą znamy jeszcze z lat dawnych, gdy prowadziła działówkę w teatrze Wielkim i w „Panteonie”; znamy ją również z występów w bieżącym sezonie na scenie teatru Wielkiego, gdzie z wdziękiem i z „wabikiem” występowała w farsach i komediach; rolę lekkiej amantki lub „dam” od Maksyma najbardziej odpowiadała rodzajowi talentu benefisantki; wnosi ona ze sobą na scenę werwę, pełnię życia wesołego oraz humor i swobodę. Można śmiało powiedzieć, że w tego rodzaju rolach jest p. Szewczyńska w swoim rodzaju doskonałą.

Przeszedłszy ostatnio do teatru „Miniature” pani Szewczyńska cieszy się zastaloną sympatią stałych bywalców, wobec czego wtorkowe benefisowe przedstawienie ma z góry zapewnione powodzenie.

Na interesujący program składają się: doskonała farsa w 1 akcie „Vis-à-vis”, dział koncertowy „Co kto lubi” i operetka w 1 akcie „Nareszcie sami”.

#### Teatr Popularny.

Dziś w teatrze „Panteon” po raz drugi doskonała farsa w 2 odsłonach „Królewisko” z p. Wawerzyc i Sikieryńskim w rolach głównych, oraz kabaret artystyczny z pp. Lubicz, Włodkowską, Kowalskim, Czernek i Kaczorowskim (duet z operetki „Miłość cygańska”).

### KRONIKA.

#### 3 MARCHA.

#### Koncert czwartkowy.

Jak donosiliśmy, w czwartek t. j. dn. 22 b. m. odbędzie się w Resursie Kupieckiej koncert, z którego pewien procent oraz cały dochód z programów zostanie przeznaczony na rzecz chrześcijańskiej ludności, ewakuowanej z Wołynia. Nie podkreślamy tutaj specjalnie celowości koncertu, gdyż mniemamy, że i sama możliwość usłyszenia najbardziej wybijających się artystycznych sił warszawskich powinna ściągnąć liczną publiczność naszą do Resursy. Nie będziemy również rekomendować cenionej skrzypaczki wirtuozki p. Haliny Bolińskiej, gdyż znana już jest w Lublinie, poświęćmy natomiast słów parę p. Irenie Strokowskiej.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności mamy przed sobą recenzję znanego krytyka warszawskiego pana Brzezińskiego, który pisze o p. Strokowskiej, że posiada ona „piękny głos, dużą muzykalność i inteligencję, dobrą dykcję i umiejętność śpiewania oraz doskonałą pamięć muzyczną i korzystne warunki zewnętrzne”.

Zwracamy uwagę, że piszę to p. Brzeziński, nie zaś, kierujący się względami „nieuszkodzenia”, jakiś krytyk pobłażliwy.

Skądinąd wiemy, że panna Strokowska jest jedną z najlepiej oblicujących sił warszawskich, na którą zwrócone są oczy świata artystycznego.

Nie wątpimy też, że obie artystki oraz znany kompozytor p. J. Miketta zgotują nam wieczór prawdziwego zadowolenia artystycznego.

Dla informacji podajemy, że bilety można nabywać wcześniej w cukierni Rutkowskiego.

\*\*\* **Ofiary.** Ku uczczeniu pamięci naszych drogich koleżanek Marysienki i Broni Leszczyńskich składają uczennice kl. wstępnej, I, II i III Szkoły p. Czarneckiej koron 70 na obiady dla najbardziej potrzebujących głodnych dzieci m. Lublina przy Szpitaliku dziecięcym.

\*\*\* **Zapowiedź występów Adwentowicza.** Jak nam donoszą z Warszawy, pobyt p. Adwentowicza w Lublinie będzie jednym z ostatnich etapów pomyślanego na dużą skalę tournée artystycznego, do którego przygotowania trwały od dłuższego czasu. W skład repertuaru wejdą tym razem przeważnie sztuki, które ze względu na swój kostjumowo-dekoracyjny charakter oraz na wymagany liczny udział artystów, rzadko kiedy okazują się na scenach prowincji. Jest to więc eksperyment artystyczny, który prowincja potrafi ocenić tembardziej, iż ujrzymy nowości, wybijające się obecnie na czoło repertuaru Warszawy witane tam entuzjastycznie przez krytykę i publiczność. Książę Józef, Maciejowskiemu sztuka w której ożywia wszystkie wybitniejsze postacie ówczesnej epoki, przysporzyła nowych blasków sławie Karola Adwentowicza. Godną partnerką Adwentowicza będzie p-ni Helena Arkawinówna, która na scenie teatru miejskiego w Krakowie zdobyła sobie opinię siły pierwszorzędną.

Równie ciekawie zapowiada się arcydzieło Słowackiego, Książę Marek, która to postać należy niewątpliwie do najlepszych ról w repertuarze Adwentowicza.

Sława, jaka otacza komedię włoskiego autora Rovetty p. t. „Jego ekscelencya zapewni jej u nas równie gorące przyjęcie, jak w Warszawie, gdzie z niesłabnącem powodzeniem dotychczas utrzymuje się na scenach.

Raz tylko sięgnie Adwentowicz do dawniejszego repertuaru, nakłoniony przez opinię prowincji w czasie swego ostatniego tournée. Postać Oswalda w Upiorach Ibsena, która opromieniła go niegdyś sławą wielkiego artysty i zdobyła mu podziw krytyki niemieckiej w Wiedniu, ożyje znów na naszej scenie.

Kostjamy wszystkie są wypożyczone z Małego Teatru w Warszawie. W ten sposób zarówno „Książę Józef” jak i „Książę Marek” pojawią się w stylowej, świetnej szacie i unikną tych nieporozumień z historią, na które skazane są sztuki kostjumowe na scenach prowincjonalnych.

### NADESŁANE

**Pomocnik Adwokata Przysięgłego P. Jan Puchniarski,** po powrocie na stałe do Lublina, na mocy uchwały ogólnego zebrania członków Trybunału Sądowego w Lublinie, z dn. 12 marca r. b., został zaliczony w poczet Adwokatów Przysięgłych z miejscem zamieszkania w Lublinie.

\*\*\* **Pożar w barakach.** W piątek t. j. dnia 16 b. m. o godzinie szóstej i pół wieczorem w barakach wojskowych, znajdujących się na przedmieściu Działowa, obok byłego placu wyścigowego wybuchł pożar z niewiadomej przyczyny. Zawiadomiona o pożarze straż ogólnowa wyruszyła natychmiast w pełnym komplecie na miejsce wypadku i zastała w ogniu budynek drewniany, przylegający do zabudowań, w których się mieściły skład.

Wobec niebezpieczeństwa, grożącego tym składom, straż przystąpiła natychmiast do energicznego ratunku w celu umiejscowienia ognia i niedopuszczenia go do składów. Następnie straż skierowała akcję ratunkową na prawe skrzydło płonącego budynku.

O godzinie dziesiątej wieczorem, t. j. po zupełnym zagaszeniu ognia, straż powróciła do koszar.

Podczas akcji ratunkowej gdy kapitan, p. Jastrzębski, znajdował się na dachu, przepalone więzania zapadły się i p. Jastrzębski zawisł w powietrzu. Widząc niebezpieczeństwo, grożące kapitanowi, strażak Obra, pospieszył z pomocą lecz również się zapadł, i byłby spadł w ogień lecz p. Jastrzębski, który lewą ręką trzymał się belki, zdążył jeszcze prawą chwycić strażaka. Na ratunek zagrożonym pospieszyli znajdujący się przy pożarze żołnierze.

Oprócz tego przy rabaniu dachu, strażak, Ambaziewicz, rozciął toporem nogę, a wice-sierżant Kabala uległ lekkiemu podrapaniu twarzy. Obum pierwszej pomocy udzieliło pogotowie lubelskie.

### KORESPONDENCYA Z PRZEWYJAJĄCYMI W ROSJI.

**Marya Krauze** z dziećmi z Lublina zasyła podziękowanie mężowi swemu, Stanisławowi, biuro wojskowe inżyniera Jensa w Rosji, za pamięć o nich. Jesteśmy zdrowi. Tysia jest na posadzie, trochę uczy się w szkołach, Jadzia w domu. Czytałeś ogłoszenie od nas w lutym? Oczekujemy nadal co miesiąc wiadomości od ciebie. Pisma polskie i rosyjskie upraszam o przedruk. 416

**Ludwikostwa Makarewiczów** z Cieskiego Siola ul. Mała Nr. 47 prosi Adam Bukraba. Czemu nie piszecie — podajcie adres Mamy, Justynów i Stasia — jak zdrowie wszystkich? W Radomiu wszystko po staremu piszcie i ogłaszajcie w gazetach. Pismo Piotrogrodzkie proszę o powtórzenie. 426

**Roman Marczyński** z Głuska, pocztą Lublin, gm. Zemborzyce, poszukuje brata swego, Józefa Marczyńskiego, z rosyjskiej armii czynnej, 3 zapasowa artylerzysta brygada, 6 baterja, 4 zwoł, miasto Samara. Proszę cię donieść, czyś zdrów i gdzie się znajdujesz. 429

**Stanisław Matras** z Biłgoraja, prosi brata swego Feliksa Matrasa z Rostowa nad Donem o wiadomość o synach swoich Bronisławie i Janie. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą.

# Królewsko-Węgierska Uprzywilej. Loterya Klasyczna w Budapeszcie.

Największa szansa wygranej ze wszystkich loteryj na świecie! — **Każdy drugi los wygrywa!**

**NAJWIĘKSZA WYGRANA: MILION KORON** Premium: 600,000 K. Główne wygrane: 400,000, 200,000, 100,000, 90,000, 80,000, 70,000 etc.

**Ogółem 55,000 wygranych, wynoszących razem sumę 14,459,000 Kor. gotówką.**

CIĄNIENIE PIERWSZEJ KLASY w dn. 13 i 14 kwietnia 1917 r. **Ceny losów:** CAŁY LOS 12.— K. PÓŁ LOSU 6.— K. CWIARTKA 3.— K.

Zamówienia z jednoczesnem przekazaniem należności przekazem pocztowym należy skierowywać do Domu Bankowego: **GAEDICKE A. G. — BUDAPEST, Kossuth Lajosutca 11.**



# Już NADESZŁY ogólne główne tabelki losowań 6-ej klasy.

które są do rozporządzenia Szanown. nabywców losów.

Losy do 1-ej klasy są już do nabycia

w Głównej Agenturze Król. Węg. **MORAJNE i S-ka** Lublin, Rapucyńska № 1 (hotel Victoria).

Uwaga: Losy naszej Agentury zaopatrzone są w czerwony okrągły stempel, jak obok odbity

Wszyscy trafikanci i odsprzedawcy z prowincyi, którzy chcieliby sprzedawać losy loteryi Węgierskiej, zechcą zgłosić się do nas; otrzymają takowe na bardzo dogodnych warunkach.

Urzędowe ceny losów:

1/8 losu	1.50
1/4 „	3.00
1/2 „	6.00
1/1 „	12.00



## ROLA do wozów, bryczek i powozów WOZY

MASZYNOWO OBRABIANE.

## REPARACJA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

179 Fabryka Maszyn —  
— i Odlewnia Żelaza

**K. Mastalerz J. Regel i S-ka**

W LUBLINIE, ul. Przemysłowa.

## FABRYKA Turbin, Maszyn i Kamieni Młyńskich KUJAWSKI, MILEWSKI i S-ka

W LUBLINIE, ul. Foksal nr. 17.

POLECA:

MASZYNY MŁYŃSKIE, KAMIENIE sztuczne, francuskie i piaskowe, GAZĘ oryginalną szwajcarską, WSZELKIE ARTYKUŁY TECHNICZNE w zakres młynarstwa wchodzące.

WYKONYWA:

URZĄDZENIA TRANSMISYJNE, REMONT MŁYNÓW, REPARACJE MASZYN MŁYŃSKICH oraz skutecznie:

## RYFLOWANIE WALCY NA POCZĘKANIU.

## Zarząd Konopnickiego Towarz. Pożyczkowo-Oszczędnościowego

niniejszem zawiadamia, że dn. 19 marca r. b. o godz. 1-ej po południu w Konopnicy odbędzie się Ogólne Zebranie.

- PORZĄDEK DZIENNY:
1. Zagajenie posiedzenia przez Prezesa Rady.
  2. Wybór przewodniczącego Zebrania.
  3. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok operacyjny 1916.
  4. Podział zysków.
  5. Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na rok 1917.
  6. Wybór członków Rady i Zarządu.
  7. Wybór Komisji Rewizyjnej.
  8. Przystąpienie Stowarzyszenia do Kasy Centralnej i Związku Rewizyjnego w Warszawie.
  9. Wnioski członków.
- W razie, gdyby Ogólne Zebranie nie przyszło do skutku z powodu nieprzybycia wymaganej przez Ustawę, liczby członków, powtórne zebranie odbędzie się za tydzień to jest 26-go marca r. b., a uchwały tego zebrania, bez względu na ilość przybyłych członków, będą prawomocne.
- Zarząd Towarzystwa.

## TYMCZASOWY ZARZĄD „DOMU DZIECIECĘGO”

zawiadamia wszystkich, interesujących się dola „dzieci ulicy”, że zebranie odbędzie się w niedzielę, t. j. 18 b. m. o godz. 4 po południu w szkole handlowej żeńskiej (Namiestnikowska 39).

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania; 2) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności; 3) Odczytanie bilansu; 4) Kwestya wyodrębnienia i lokalu; 5) Wybór nowego i stałego zarządu; 6) Wolne wnioski.

## BUSK

Sezon od 1 maja do 30 września

## KAPIELE SIARCZANE i BŁOTNE

WODOLECZNICA. — INSTYTUT ZANDEROWSKI

Wyborna restauracja w zakładzie. — Koncert wojskowy w parku 3 razy dziennie.

Wygodne automobilowe połączenie Kielce—Busk i naodwrot.

## Wydział Aprowizacyjny

podaje do wiadomości, że w sklepach Wydziału, którym wydano herbatę i kawę, sprzedawane będzie mydło Schihta za kuponami № 25 po 1 kawałku wagi 100 grm. — 1/4 funta po cenie 80 hal. za kawałek.

Rajca Aprowizacyjny St. Janiszewski. Naczelnik Biura Fr. Papiewski.

## Wydział Aprowizacyjny

podaje do wiadomości, że Hurtownia Stowarzyszenia Kupców Chrześcian otrzymała towar z Polskiej Centrali Handlowej, mianowicie: kawę herbatę, kakao, rodzynki, świece i zapalki.

kawę, herbatę i kakao Hurtownia rozdzieliła między następujących kupców:

Adolf i Rakszewski — Krak. Przedm.	Filipowicz A. — Ś-to Duska
Romanowski Z. — „ „	Wojciechowski Wł. — Bernardyńska
Dębowski Bracia — „ „	Zombirt Br. — Foksal
Ignaszewski St. — „ „	Nadarkiewicz J. — Foksal
Doliński W. — „ „	Ignaszewski M. — Namiestnikowska
Krychowski A. — „ „	Warsz. Tow. Mleczarskie — Namiestnikowska
Zurek T. — „ „	Piotrowski — Kapucyńska
Ignaszewski W. — „ „	Woliński Józef — 3 Maja
Chrempiński St. — Bramowa	

którzy obowiązani są wymienione towary sprzedawać po cenach cennika Nr 2 Polskiej Centrali Handlowej, znajdującego się w sklepach; herbatę, kawę i kakao — za kuponami karty żywnościowej, mianowicie: kawę za kuponami Nr. 22 po 1/4 funta na kupon po 2 kor. 50 hal. za 1/4 funta; herbatę za kuponami Nr. 24 po 1/4 funta na 2 kupony po 2 kor. 50 hal. za 1/4 funta; kakao za kuponami Nr. 29 po 1/2 funta na 4 kupony po 5 kor. za 1/2 funta.

Na tych samych warunkach i te same towary otrzymało Lub. Staw. Spożywców, które będzie je sprzedawało w 5 swoich sklepach.

Herbata sprzedawana być powinna tylko w oryginalnem opakowaniu Polskiej Centrali Handlowej.

Rajca Aprowizacyjny St. Janiszewski. Naczelnik Biura Fr. Papiewski.

### PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach

**Inż. S. DZBAŃSKI,**

przys. obrońca patentowy.

Wiedeń, VII. Mariahilferstrasse 48.

### Sensacyjna nowość!

Patentowane ręczne szydło ste-  
bnuje jak maszyna do szycia i  
jest niezbędnem do szycia i na-  
prawy skóry, podartego obuwia,  
uprząży dla koni, skór, dywanów,  
derek powozowych, żagliwego płó-  
tna, filcu, sukna i płótna, piasz-  
czy cyklistowskich, niezbędnych  
dla każdego. Robotnicy, rzemieś-  
lnicy, rolnicy, urzędnicy pocztowi  
i kolejni, wojskowi w polu i t. d.  
mając to szydło mogą przedsię-  
wziąć każdą reperację. Cena z  
dodatkiem i 3 różnymi igłami ko-  
ron 4, za wysyłką pieniędzy naprzód, lub  
kor. 4.20 (per Nachnahme) za zaliczką  
pocztową. Wysyłka przez „Feldpost” tyl-  
ko po wysłaniu pieniędzy.

**H. GUTTMANN, Wiedeń I, ul. Nibelungen 8/2.**

**JEDYNA W LUBLINIE**

**POLSKA PRACOWNIA**

**33 STEMPLI KRUCHOWYCH**

**ORAZ**

**Drukarnia „POŚPIESZNA”**

**St. DŻAŁA**

**UL. KOLŁATAJA, № 3**

(obok Kasy Przemysłowców).

**FRANCISZEK ZAGOJSKI**

**Majster Murarski**

przedsiębiorca robót techniczno-  
budowlanych i kościelnych.

**Namiestnikowska 43, mieszkania 5.**

dzystujące od 1900 r. Kaucyonowane Biuro  
pośrednictwa pracy i Nauczycielskie

**A. GOŁĘBIEWSKIEGO**

Lublin — Kolłataja, № 5. Telefon 379.

Poleca pracowników w różnych działach  
pracy, oraz służbę domową.

### DOBRE OGŁOSZENIA.

**Kilkadziesiąt tysięcy rubli** poszu-  
kuje się na I y № hipoteke, majątku ziemskiego.  
Oferty przyjmuje Wydział Pośrednictwa  
przy Lubelskiej Filii Związku Ziemian.

**Zakład fryzjerski** przy ul. Foksal  
Nr. 3 dobrze prosperujący do sprzeda-  
nia zaraz.

**P**otrzebny aspirant z praktyką albo as-  
systent do apteki w Bełżycach, obwód  
Lubelski.

**N**iemiec, udzielający lekcji nie-  
mieckiego, ma jeszcze jedną godzi-  
ną wolną (od 11—12 w poł.) Konwersacya,  
gramatyka, kor. handlowa, literatura.

Wiadomości w Redakcyi „Głosu” od 4—5  
po poł. K. K.

**Tania hurtowo-detaliczna** sprzedaż  
towarów loklowych i galanteryj-  
nych—K. CZAPSKI, Kraków-Przedm. № 28  
(naprzeciw hotelu Angielskiego).

**K**upię uważnie szafkę nocną przed  
łóżko i dywanik pod nogi; zawiado-  
mie administracyę „Głosu”.